

# Smółka, Leonard

---

## "Gazeta Olsztyńska" na tle prasy polskiej dzielnicy pruskiej (1886-1939)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 243-265

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Leonard Smółka*

„GAZETA OLSZTYŃSKA” NA TLE PRASY POLSKIEJ  
DZIELNICY PRUSKIEJ  
(1886—1939)

Próbując przedstawić „Gazetę Olsztyńską” na tle pozostałej prasy polskiej w dzielnicy pruskiej, czy raczej pod panowaniem niemieckim, w okresie ukazywania się tego pisma (1886—1939), już na początku trzeba zwrócić uwagę na zróżnicowanie ziem zamieszkałych, przynajmniej w części, przez ludność polską, a po likwidacji państwowości polskiej w końcu XVIII w. należących do Królestwa Pruskiego, później do Cesarstwa Niemieckiego. Na owo zróżnicowanie społeczno-gospodarcze, etniczne i narodowo-polityczne, rzutowała niewątpliwie odmiennosc losów historycznych tych ziem. Śląsk, Wielkopolska i Pomorze Gdańskie stanowiły bowiem historyczne dzielnice Polski piastowskiej, Warmia i Mazury natomiast były krainami historyczno-geograficznymi, które stały się — mimo woli za sprawą Polski — łupem polityki Krzyżaków w XIII w. O ile jednak Warmię przyłączono do Polski w 1466 r., to Mazury w tym samym czasie stały się jedynie lennem Korony i nadal należały, do 1525 r., do państwa krzyżackiego. Do 1657 r. były częścią Prus Książęcych, później zaś Prus Wschodnich w ramach Królestwa Pruskiego. Warmia natomiast znalazła się w Królestwie Pruskim dopiero w wyniku pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. W tym samym czasie Wielkopolska, historyczna dzielnica o ciąglej dotąd tradycji ośrodka piastowskiej państwowości polskiej, stała się także częścią Prus; częściowo już po pierwszym, a całkowicie po drugim rozbiorze Polski w 1793 r. Tak samo Pomorze Gdańskie i Gdańsk, choć te — identycznie jak Warmia — do państwa polskiego należały dopiero od 1466 r., Śląsk natomiast od XIV w. pod panowaniem czeskim, a później habsburskim — inaczej. Po wojnach śląskich, a na krótko przed rozbiorami Rzeczypospolitej, został ostatecznie w 1763 r. odebrany Austrii przez Prusy. Wyjątek stanowiły Śląsk Cieszyński i Opawski, które pozostały przy Habsburgach.

Odmiennej przeszłości państwowo-politycznej towarzyszyło zróżnicowanie etniczne zamieszkującej te ziemie ludności. Śląsk, Wielkopolskę

i Pomorze Gdańskie zamieszkiwały w przeszłości plemiona słowiańskie, które utworzyły piastowską państwowość polską, na terenie Mazur żyli Prusowie, a na Warmii staropruskie plemię Warmów. Wskutek różnorodnych procesów demograficznych i ruchów migracyjnych ziemie te w momencie ukazania się „Gazety Olsztyńskiej” w 1886 r. nie były jednolite narodowo. Co więcej, procesy narodotwórcze wśród chłopstwa<sup>1</sup> objęły nie tylko Wielkopolskę i Pomorze Gdańskie, ale także te ziemie, które tak, jak Śląsk, Warmia i Mazury, były już prawie całkowicie pozbawione polskich klas posiadających, zwłaszcza szlachty czy ziemiaństwa. Nie było też mieszczaństwa czy burżuazji oraz inteligencji. Te warstwy społeczne powstawały tam jednak, zwłaszcza na Śląsku, i miały wyraźnie ludową proveniencję, a w części także charakter napływowy. Konsekwencją ludowego charakteru inteligencji polskiej, przede wszystkim może na Górnym Śląsku, a także — choć w o wiele mniejszym stopniu — na innych ziemiach zaboru pruskiego, był niespotykane wysoki stopień demokratyzacji polskości i udziału ludu w działalności społecznej i narodowej, a także politycznej. Sprzyjał temu również niewątpliwie konstytucyjny charakter państwa niemieckiego. Skutkiem integracji ziem polskich w ramach zaboru pruskiego był napływ drobnomieszczaństwa i inteligencji z rejonów o lepiej rozwiniętej strukturze społecznej ludności polskiej (zwłaszcza z Wielkopolski), w większym jednak stopniu na Śląsk Górny niż na Warmię i Mazury. Działo się tak, tym bardziej że baza polskości na Górnym Śląsku była znacznie szersza niż na Warmii, Mazurach, a nawet Pomorzu Gdańskim. Porównać ją można z Wielkopolską. Dotyczyło zaś to nie tylko ludności chłopskiej, ale także robotników, w związku z wielkoprzemysłowym rozwojem Górnego Śląska. Proces unarodowienia warstw ludowych, nazywany niekiedy — raczej niesłusznie — odrodzeniem czy przebudzeniem narodowym ludności etnicznie polskiej tych terenów, był, w skali wszystkich ziem polskich, zjawiskiem o tyle fenomenalnym, że dotyczył społeczności bez należycie rozwiniętej struktury społecznej. Wystąpiło ono wbrew zamierzeniom społeczno-gospodarczej, unifikacyjnej i asymilacyjnej oraz germanizacyjnej polityki władz pruskich, a także ku zaskoczeniu i zdziwieniu polskich ośrodków politycznych na innych ziemiach polskich.

Konsekwencją eksplozji polskości na ziemiach zaboru pruskiego<sup>2</sup> w

<sup>1</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć książkę J. Chlebowczyka, *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początków XX w.)*, Warszawa—Kraków 1975.

<sup>2</sup> Najnowszym opracowaniem statystycznym tej kwestii przed I wojną światową jest artykuł S. Żygi, *Liczba i rozmieszczenie Polaków w Niemczech przed 1914 r.*, w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, red. W. Wrzesiński, cz. 2, Wrocław 1985, ss. 171—199.

XIX w. były, w powiązaniu z klęską Niemiec w I wojnie światowej i powstaniem państwa polskiego, zmiany terytorialno-polityczne na pograniczu narodowościowym polsko-niemieckim. O ile jednak Wielkopolska i Pomorze Gdańskie znalazły się w granicach II Rzeczypospolitej prawie w całości, a podział Górnego Śląska między Polskę, a Niemcy był jednak sukcesem polskim, to wynik plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu trzeba uznać za przegraną. Także w okresie międzywojennym polski potencjał ludnościowy i prężność narodowo-polityczna Polaków Warmii i Mazur były w porównaniu z tą częścią Górnego Śląska, która po podziale także pozostawała do 1945 r. w państwie niemieckim (Śląsk Opolski), słabsze. Warmia i Mazury były jednakże z całą pewnością silniejszymi ośrodkami polskości w tym czasie niż Pogranicze czy Śląsk Dolny<sup>3</sup>.

Niezbędnym elementem charakterystyki „Gazety Olsztyńskiej” na tle prasy polskiej dzielnicy pruskiej musi być także jej charakter wyznaniowy. Ludność Śląska Górnego, jak i Wielkopolski oraz Pomorza Gdańskiego, a także Warmii, była katolicka. Ewangelicy występowali tam sporadycznie. Mazury natomiast były od dawna ewangelickie. Jeżeli zatem na pierwszych ziemiach polskości można było kojarzyć, a nawet utożsamiać, z katolickością, choć także Niemcy byli tam katolikami (na Warmii dotyczyło to zwłaszcza części północnej), to na Mazurach także ludność polska była protestancka.

Zasygnalizowane powyżej kwestie ogólne, a zwłaszcza może ostatnia, pozwalają lepiej przyrzeć się tematowi tytułowemu. Tworzą dość doładnie zarysowany zespół warunków, w jakich doszło do powstania i funkcjonowania na Warmii, w państwie niemieckim, przez ponad pół wieku, polskiej „Gazety Olsztyńskiej”, a także czynników, które miały bezpośredni wpływ na kształt i oblicze tego pisma. W tym miejscu warto może jeszcze mocniej zaznaczyć, iż charakterystyczne dla całego zaboru pruskiego nasilenie germanizacji w okresie kulturkampfu, bezpośrednio przed powstaniem „Gazety Olsztyńskiej”, sprzyjało pogłębieniu

---

Ustalono w nim następującą kolejność największych skupisk ludności polskiej w Prusach przed I wojną światową: Śląsk (ponad 1,3 mln), Wielkopolska (niespełna 1,3 mln), Pomorze Gdańskie (602 tys.), Prusy Wschodnie (367 tys.) i Pomorze (31 tys.). Pominąłem w tym zestawieniu emigracyjne tereny ruchu polskiego w Niemczech.

<sup>3</sup> Z krytycznej analizy zebranych materiałów wynika, iż największymi skupiskami ludności polskiej w Niemczech, pomijając tereny emigracyjne ruchu polskiego, były w okresie międzywojennym kolejno: Śląsk (730 tys., w tym 700 tys. Śląsk Opolski i 30 tys. Śląsk Dolny), Prusy Wschodnie czyli Mazury, Warmia i Powiśle (250 tys.), Pogranicze czyli Złotowskie, Babilmojszczyzna i Kaszuby (20 tys.). Zob. szerzej L. Smolka, *Liczba i rozmieszczenie Polaków w Niemczech w latach 1918—1939*; w: *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. 1, Wrocław 1981, ss. 131—156, tabl. 3.

identyfikacji polskości i katolicyzmu<sup>4</sup>. Jednakże właśnie na małej, polskiej i katolickiej Warmii, sąsiadującej od północy z katolickimi Warmiakami niemieckimi, a od południa z ewangelickimi Mazurami polskimi, nągdy nie eksponowano tożsamości polskości i katolicyzmu tak mocno, jak w pozostałych dzielnicach polskich zaboru pruskiego. Było to też zapewne skutkiem daleko posuniętego indyferentyzmu narodowego duchowieństwa warmińskiego po schyłek XIX w. i braku kurateli „Centrum” nad ruchem polskim, którego notabene w decydującym okresie walki państwa z Kościołem na Warmii jeszcze nie było. Wszystko to, niezależnie od stosunkowo małego potencjału ludnościowego polskiej Warmii (ok. 60 tys. osób), zapewne spowodowało, iż w ośrodkach polskiej myśli politycznej w zaborze pruskim szczególną wagę przywiązywano w końcu XIX i na początku XX w. przede wszystkim do Górnego Śląska<sup>5</sup>, choć „problemy wschodniopruskie, nie stanowiąc pierwszoplanowego zagadnienia w całokształcie polskich rozważań politycznych, wyszły jednak z dalekich opiótków”<sup>6</sup>. Pozostawały jednak w cieniu spraw zwłaszcza Górnego Śląska, gdzie polski potencjał ludnościowy był nieco wyższy niż w Wielkopolsce i ponad dwukrotnie większy niż na Pomorzu, a także Kaszub (czyli Pomorza północnego) i przez jakiś czas Mazur. W takiej właśnie sytuacji i atmosferze ogólnozaborowej ukazał się 16 kwietnia 1886 r. pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej”<sup>7</sup>, dzięki czemu ludność polska Warmii uzyskała wreszcie własne pismo.

Tymczasem inne ziemie polskie zaboru pruskiego miały własną prasę już dawno<sup>8</sup>, a tożsamość wyznaniowa pobliskiego Pomorza Gdańskiego, dalszej Wielkopolski i najbardziej odległego Śląska Górnego sprzyjała prenumeracie prasy polskiej i kalendarzy, wydawanych w tych regionach, przez Polaków na Warmii, i to na długo przed powstaniem „Gazety Olsztyńskiej”<sup>9</sup>. Także sąsiednie Mazury, w momencie ukazania się

4 J. Jasiński, *Ruch polski na przełomie XIX i XX wieku*, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, red. B. Łukaszewicz, Olsztyn 1985, s. 437.

5 K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*, Warszawa 1958, s. 13; A. Kwilecki, *Geneza i oddziaływanie wielkopolskiego ośrodka myśli zachodniej w ujęciu socjologicznym (Wprowadzenie)*, w: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, red. A. Kwilecki, Warszawa—Poznań 1980, s. 12.

6 W. Wrzesiński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864—1945*, Warszawa 1984, ss. 73—74.

7 Po monografii J. Chłosta, *Wydawnictwo «Gazety Olsztyńskiej» w latach 1918—1939*, Olsztyn 1977, przysła kolejną na książkę spółki autorskiej A. Wakar, W. Wrzesiński, *«Gazeta Olsztyńska» 1886—1939*, Olsztyn 1986.

8 Zob. w tej sprawie J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661—1831*, w: *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, t. 1. *Prasa polska w latach 1661—1864*, Warszawa 1976, gl. ss. 60—62, 65—66, 100—101; W. Jakóbczyk, *Prasa polska w Wielkopolsce w latach 1832—1858*, ibidem, ss. 247—259; T. Cieślak, *Prasa polska na Śląsku, Pomorzu i Mazurach w latach 1832—1870*, ibidem, ss. 260—271; A. Notkowski, *Bibliografia (1661—1858/1870)*, ibidem, ss. 356—379.

9 J. Chłosta, op. cit., s. 15.

„Gazety”, miały własną prasę polską, dostosowaną jednakże przede wszystkim do ewangelickiego odbiorcy. O ile jednak, zróżnicowana wprawdzie, pozycja prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim i w Wielkopolsce oraz na Górnym Śląsku była na tyle mocna, że, w powiązaniu z postępującą oświatą i unarodowieniem ludu polskiego, myślano tam już tylko o jej burzliwym rozwoju, to na Mazurach i Warmii działo się inaczej. Owszem, „Gazeta Olsztyńska” stała się trwałym elementem życia polskiego na Warmii aż do 1939 r., ale przez cały czas, nawet w okresie plebiscytu, była pismem niezmiernie niskonakładowym (o czym później), w dodatku przez pierwszych 5 lat jedynie tygodnikiem, potem zaś gazetą wydawaną 2 razy w tygodniu (od 1 X 1890) i 3 razy w tygodniu (w latach 1901—1920). Tym niemniej właśnie trwały charakter różnił warmińską inicjatywę wydawniczą z 1886 r. od wcześniejszych i późniejszych poczynań Mazurów w tym względzie, choć ich pisma — także niskonakładowe — bito jednak w nieco większej liczbie egzemplarzy. Pierwsza polityczna gazeta Mazurów, „Gazeta Lecka” Marcina Giersza, ukazywała się w latach 1875—1892, a inicjatywę wydawniczą Jana Karola Sembrzyckiego w Ostródzie z 1883 r. (tygodnik „Mazur”) i w Tylży z 1885 r. („Mazur Wschodnio-Pruski”) okazały się efemerydami. Dopiero w 1896 r. pojawiła się w Ełku (do 1902 r.) „Gazeta Ludowa” Karola Bahrke, która była głównym ośrodkiem organizacyjnym Mazurskiej Partii Ludowej, a następnie „Goniec Mazurski” Franciszka Pospieszynskiego w Ostródzie (1905—1906) i „Mazur” Stanisława Zielińskiego, potem Kazimierza Jaroszyka (1906—1914 i 1919—1920), wydawany 2 razy w tygodniu w Szczytnie<sup>10</sup>. Jego kontynuacją było także pismo wydawane w latach 1928—1939 w drukarni „Gazety Olsztyńskiej”.

Zupełnie inaczej niż na Warmii i Mazurach wyglądała pozycja prasy polskiej na pozostałych ziemiach polskich zaboru pruskiego, choć położenie prawne prasy było wszędzie jednakowe. Górny Śląsk w szybkim tempie doganiał Pomorze Gdańskie i Wielkopolskę. W Wielkopolsce tradycje polskiej prasy politycznej sięgają w XVIII stulecie, chociaż początki nowoczesnego dziennikarstwa polskiego datować można na 1 stycznia 1859 r., kiedy ukazał się „Dziennik Poznański”<sup>11</sup>. „Gazetę Olsztyńską” i prasę mazurską adresowano do chłopskiego odbiorcy z powodu takiegoż charakteru ludności polskiej Warmii i Mazur, „Dziennik Po-

10 T. Cieślak, *Prasa w zaborze pruskim (Śląsk, Pomorze, Warmia, Mazury) w latach 1871—1918*, w: *Historia prasy polskiej*, t. 2. *Prasa polska w latach 1864—1918*, Warszawa 1976, ss. 202—204; zob. też A. Notkowski, *Bibliografia*, ibidem, ss. 292—319.

11 Na temat prasy wielkopolskiej w II połowie XIX i na początku XX w., zob. W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859—1918)*, w: *Historia prasy polskiej*, t. 2, ss. 177—201; A. Notkowski, *Bibliografia*, ibidem, ss. 292—319.

znański” był natomiast przeznaczony dla środowiska ziemiańskiego i inteligentnego. Rozwinięta struktura społeczna ludności polskiej w Wielkopolsce sprawiała m. in., że możliwość finansowania działalności prasowo-wydawniczej była większa. Pojawiły się pisma adresowane do różnych warstw społecznych. Nie sposób pisać w tym miejscu, o wszystkich inicjatywach wydawniczych Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego i Górnego Śląska. Pomijając zatem całkowicie tamtejszą prasę polską przed 1859 r., trzeba jednak, dla porównania, zwrócić uwagę na główne kierunki jej rozwoju po ukazaniu się liberalno-zemiańskiego „Dziennika Poznańskiego” Hipolita Cegielskiego.

Po 1859 r. przyszła w Wielkopolsce kolej także na inne pisma dzienne, adresowane do innych warstw społecznych, zwłaszcza takich, jakich prawie nie było na Warmii. Powstały 1 kwietnia 1871 r. „Oreodownik” Romana Szymańskiego (początkowo tygodnik i pismo ukazujące się 3 razy w tygodniu) utożsamiał się niesłusznie z „ruchem ludowym”, faktycznie był bowiem adresowany do drobnomieszczactwa. Natomiast od 2 stycznia 1872 r. wydawano dla sfer konserwatywno-klerykalnych „Kurier Poznański”, którego szczególnie energicznym i czynnym redaktorem był w latach 1876—1887 ks. Antoni Kantecki. Wymienione 3 pisma poznańskie wydawano do 1939 r., przy czym 2 ostatnie stały się od 1906 r. organami ruchu narodowodemokratycznego. Ponadto od 22 lipca 1877 r. do środowisk mieszczańskich adresowano kolejny dziennik „Goniec Wielkopolski”, a dla zamożnych chłopów wielkopolscy konserwatyści ziemianscy przeznaczili, ukazującego się 2 razy w tygodniu od 1883 r. „Wielkopolanina”, którego najwyższy nakład wynosił aż 7 tys. egzemplarzy. Doliczyć też trzeba różne, inne, choć czasem efemeryczne czasopisma. Czasopismem literacko-kulturalnym był np. liberalnie umiarkowany i pozytywistyczny „Tygodnik Wielkopolski” (1871—1874). Efemeryczny charakter miały też w tym czasie różne pisma specjalistyczne czy środowiskowe, np. „Przyjaciel Dzieci i Młodzieży” (1869), „Wiarus” z dodatkami „Ogrodnik” i „Bartnik” (1873—1878). Nie sposób pominąć także pism kleru wielkopolskiego, np. „Niedzieli”, która od 1 października 1874 r. zastępowała proboszczów w parafiach nie obsadzonych z powodu kulturkampfu, lub też dwutygodniowego „Ruchu Społeczno-Ekonomicznego” (1875), od 1881 r. organu Związku Spółek Zarobkowo-Gospodarczych.

Spółeczna i przedmiotowa wielokierunkowość inicjatyw prasowo-wydawniczych w Wielkopolsce, na długo przed powstaniem na Warmii jedynej i chłopskiej „Gazety Olsztyńskiej”, była wynikiem sygnalizowanych na początku odmienności społecznych, gospodarczych, etnicznych

oraz narodowo- a później państwowo-politycznych. Podobnie było na sąsiadującym z Wielkopolską, południu Pomorza Gdańskiego. Na północy (Kaszuby) natomiast ogólne warunki rozwoju społeczności polskiej były zbliżone do warmińskich czy mazurskich. Inaczej kształtowała się sytuacja na Śląsku, już choćby ze względu na nieporównywalność polskiego potencjału ludnościowego w tych regionach i wielkoprzemysłowy kierunek rozwoju ziemi górnośląskiej. Sprzyjało to aktywności narodowo-politycznej, także prasowej i wydawniczej, tamtejszej ludności polskiej bardziej niż względna stagnacja stosunków gospodarczych wśród ludności kaszubskiej, warmińskiej i mazurskiej.

Pomorskie inicjatywy prasowo-wydawnicze ludności polskiej, przed powstaniem na Warmii „Gazety Olsztyńskiej”, były początkowo związane z ośrodkiem w Chełmnie, gdzie najważniejszym pismem od 1 października 1850 r. był ludowy „Nadwiślanin”<sup>12</sup> Ignacego Łyskowskiego (początkowo tygodnik, od 1852 r. dwutygodnik, a w latach 1860—1866 pismo ukazujące się 3 razy w tygodniu). Jego bezpośrednią kontynuacją od 1 stycznia 1867 r. stała się przeznaczona dla stanu średniego i nastawiona pozytywistycznie oraz ukazująca się do 1921 r., „Gazeta Toruńska” Ignacego Danielewskiego. Właśnie Toruń zdominował w tym czasie Chełmno, w którym także i wcześniej ukazywały się m. in.: od 1861 r. konserwatywno-klerykalny „Przyjaciół Ludu” (przeniesiony w 1882 r. do Poznania stał się pismem ogólnozaborowym), od 1867 r. „Piast” (przeniesiony potem do Torunia, a następnie do Poznania), od 1868 r. „Katolik” (przeniesiony rok później do Królewskiej Huty na Górnym Śląsku). Natomiast na Pomorzu powstawały w tym czasie inne pisma, także specjalistyczne, np.: „Pielgrzym” (od 1868 r. w Pelplinie), „Przyjaciół” (1876—1889 w Toruniu) czy właśnie „Rolnik” (1869—1870) i „Gospodarz” (1871—1886 w Toruniu). Nie ulega jednak wątpliwości, że efekty możliwości prasowo-wydawniczych Pomorza Gdańskiego, przed powstaniem „Gazety Olsztyńskiej” na Warmii, były w porównaniu z Wielkopolską mniejsze. Jednakże i tam doszło już wtedy, choć w nieco skromniejszej skali niż w Wielkopolsce, do wyraźnego zróżnicowania społeczno i przedmiotowego prasy polskiej.

Pomorze zajmowało w tym względzie na początku II połowy XIX w. miejsce pośrednie między Wielkopolską a Śląskiem Górnym, który od obu tych dzielnic różnił się przede wszystkim strukturą społeczną i zawodową ludności polskiej (brak własnych klas posiadających i związana z tym w tym czasie słabość miejscowej inteligencji), przez co jego sy-

---

<sup>12</sup> O prasie polskiej na Pomorzu w II połowie XIX i na początku XX w. zob. do cytowanych już prac T. Cieślaka, a także do zestawień bibliograficznych A. Notkowskiego.



tuacja ogólna była pozornie podobna do Kaszub, Warmii i Mazur. Jednakże polski potencjał ludnościowy Śląska pozwalał go porównywać tylko z Wielkopolską, a wielkoprzemysłowy charakter części terytorium różnił od wszystkich wymienionych dzielnic. Nie było dziełem przypadku, że zwłaszcza w przemysłowym, chociaż nie tylko, rejonie Górnego Śląska skoncentrowały się polskie ośrodki prasowo-wydawnicze i polityczne, a tradycja tego zjawiska sięgała jeszcze pierwszej połowy XIX w. Od 20 prawie lat, nim na Warmii powstała „Gazeta Olsztyńska”, Górny Śląsk szybko nadrabiał swoje zaległości prasowe i wydawnicze względem Wielkopolski i Pomorza.

W dużej mierze było to zasługą Karola Miarki, który nadawał ton owemu przyspieszeniu polskiemu na Górnym Śląsku<sup>13</sup>, i który został przejściowym redaktorem „Zwiastuna Górnośląskiego”, kolportowanego także na Warmii, a wydawanego od 31 stycznia 1868 r. w Piekarach przez Teodora Haneczka z inicjatywy biskupa sufragana wrocławskiego Adniana Włodarskiego. Miarka nadał temu ludowemu tygodnikowi zdecydowanie narodowe, polskie oblicze polityczne i pozyskał dla niego w 1869 r. 3300 prenumeratorów. Przełomu w polskich stosunkach prasowych na Górnym Śląsku dokonał jednak „Katolik”, pismo odkupione przez Miarkę od Józefa Chociszewskiego z pomorskiego Chełmna, wydawane od 1 kwietnia 1869 r. w Królewskiej Hucie i przekształcone z pisma religijnego w polityczne dla ludu od 1 lipca tegoż roku. Drugim pismem politycznym była od 1874 r. „Gazeta Górnośląska” ks. Franciszka i jego brata Stanisława Przynicznyńskich, zastąpiona w 1887 r. ukazującym się 2 razy w tygodniu, w Bytomiu, a następnie w Gliwicach, „Opiekunem Katolickim” (do 1894 r.). Jeżeli „Katolik” związał się w latach kulturkampfu z partią katolicką „Centrum”, to „Gazeta Górnośląska” była wobec niej bardziej krytyczna, niedostosowana natomiast do miejscowego i ludowego odbiorcy, inspirowana bowiem przez „Dziennik Poznański”. Warto zauważyć, że już w tym czasie, czyli jeszcze przed powstaniem „Gazety Olsztyńskiej” na Warmii, nastąpiło zróżnicowanie społeczno-polityczne prasy polskiej na Górnym Śląsku. Charakter tego zjawiska był jednakże inny niż w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie oprócz ludu istniały także inne, tzw. wyższe warstwy społeczne ludności

---

<sup>13</sup> W sprawie prasy polskiej na Śląsku w II połowie XIX i na początku XX w. oprócz cytowanych już prac T. Cieślaka i zestawień bibliograficznych A. Notkowskiego zob. konieczne odpowiednie fragmenty tekstu M. Patera o życiu politycznym na Górnym Śląsku, *Ruch polskiego*, w: *Historia Śląska*, t. 3. (1850–1918), red. St. Michalkiewicz, cz. 1 (1856–1890), Wrocław 1976, gł. ss. 278–289, 307–314, 339–344 i cz. 2 (1891–1918), Wrocław 1965, gł. ss. 321–330, a także M. Czaplinski, *Powstanie i rozwój Koncernu «Katolik» w Bytomiu w latach 1898–1914*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, 1971, nr 3, ss. 315–333.

polskiej. Zróznicowaniu społeczno-politycznemu prasy polskiej na Górnym Śląsku przed 1886 r. towarzyszyło występowanie, już wtedy, pism specjalistycznych, społeczno-ekonomicznych i kulturalno-obyczajowych, a również religijnych. Ukazywał się tygodnik przemysłowo-rolniczy dla zaboru pruskiego i austriackiego „Poradnik Gospodarczy”, wydawany przez Miarękę w Królewskiej Hucie (1871—1872, 1879—1891), dwutygodnik przemysłowo-gospodarczy „Postęp Rolniczy” (1877—1882) St. Przyńczyńskiego w Bytomiu, a od 1879 r. tygodniowy organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Górnego Śląska „Pismo Miesięczne Szląskiego Związku Włościańskiego” (1882—1912), tygodnik dla rodziców o chrześcijańskim wychowaniu dzieci „Monika” Miarki w Mikołowie (1876—1880), pierwsze czasopismo dla dzieci na Górnym Śląsku — katowicki „Anioł Stróż” (1886), ewangelickie i ogólnozaborowe „Nowiny Szląskie” Jerzego Badury we Wrocławiu (1884—1891).

Z dotychczasowych rozważań wynika, iż w okresie poprzedzającym powstanie „Gazety Olsztyńskiej” na Warmii, w 1886 r., doszło do bardzo wyraźnego ukształtowania polskiego systemu prasowego w trzech historycznych dzielnicach Polski, znajdujących się wówczas pod panowaniem pruskim. Zarówno Wielkopolska, jak i Pomorze Gdańskie oraz Górny Śląsk, w różnym wprawdzie stopniu, mogły wykazać się prasą polityczną i specjalistyczną, fachową. Funkcjonowanie prasy polskiej na tych ziemiach już wtedy cechowała trwałość. Towarzyszyło jej zjawisko masowości, tak charakterystyczne dla przeobrażeń różnych społeczeństw w XIX w., typowe zwłaszcza dla rozwoju prasy, chociaż rozmachu nabierze ono w latach następnych, poczynając od przełomu wieków. Nie można natomiast mówić o polskim systemie prasowym na Mazurach, choć inicjatywa wydawnicza Giersza przed 1886 r. miała cechy trwałości. Nie towarzyszyła jej jednak masowość. W następnych dziesięcioleciach prócz tego występowała też nietrwałość mazurskich inicjatyw wydawniczych, zaś przyczyny tego były niezmiernie złożone. W okresie międzywojennym (1928) stało się nawet tak, iż olsztyński ośrodek wydawniczy, mimo późniejszego rodowodu, przejął sprawę pisma mazurskiego, choć sam także znajdował się w bardzo trudnej sytuacji.

Nim jednak do tego doszło, pojawienie się w 1886 r. „Gazety Olsztyńskiej” wzmogło nadzieję, że również na Warmii znacznie się burzliwy rozwój prasy polskiej, a co za tym idzie, także ruchu polskiego. To, że tak się nie stało, że na Warmii polskie stosunki prasowe nie ewoluowały w kierunku wyznaczonym przez Wielkopolskę, Pomorze Gdańskie, a zwłaszcza może Górny Śląsk, wynikało z przeszłych i ówczesnie aktualnych uwarunkowań ogólnych sprawy polskiej na tym terenie, o czym

pisałem już na początku. Stosunkom prasowym na Warmii zabrakło na przełomie wieków ekspansywności i masowości, które dzięki pozyskaniu szerokich rzesz czytelników w warstwach ludowych, gruntownie zmieniły stan spraw polskich w historycznych dzielnicach Polski.

Wśród nowych czasopism Wielkopolski na przełomie wieków trzeba wymienić tygodnik „Przewodnik Katolicki”, powstały w 1895 r. z inicjatywy arcybiskupa Floriana Stablewskiego, a obliczony na najbiedniejszego czytelnika, wprowadzie apolityczny, ale broniący „wiary i narodowości”. Niezmiernie popularny był też tygodnik, organ Związku Katolickich Towarzystw Robotniczych (od grudnia 1904 r.) „Robotnik”, redagowany przez ks. Stanisława Adamskiego, późniejszego biskupa katowickiego (1930—1967). Nikt natomiast wpływu miało pismo lewicy socjaldemokratycznej, „Gazeta Ludowa” Róży Luksemburg i Marcina Kasprzaka (1902—1904). W Poznańskim pojawiły się też nowe pisma mieszczaństwa: „Postęp” (od 1890 r.), „Przegląd Poznański” (1894—1896), „Praca” (od 25 IX 1896). „Kurier Poznański” i „Orędownik” przejęte w 1906 r. przez narodową demokrację, obsługiwały kolejno inteligencję i drobnomieszczaństwo. Przy „Kurierze” zaczęto tworzyć liczne mutacje terenowe. Tak powstały: „Gazeta Śremska”, „Gazeta Średzka”, „Gazeta Wrzesińska”, „Gazeta z nad Prosną” w Pleszewie. Od 1895 r. ukazywała się „Gazeta Gnieźnieńska”, potem „Lech”, co dało początek silnej prasie terenowej. W ciągu ostatnich czterech lat przed wybuchem I wojny światowej ukazywał się także neokonserwatywny „Przegląd Wielkopolski”. Obraz polskiego systemu prasowego w Wielkopolsce przed I wojną światową nie byłby pełny, gdyby nie wspomnieć o tamtejszych pismach ogólnozaborowych i specjalnych, fachowych, organach różnorakich polskich organizacji społeczno-gospodarczych, kulturalno-oświatowych i sportowych. Były to np.: „Poradnik Gospodarski”, „Ziemanin”, „Poradnik dla Spółek”, „Sokół”, „Śpiewak”, „Poradnik Oświatowy”, „Przemysłowiec”, „Siła”, „Oświata”, „Ruch Chrześcijańsko-Społeczny”, „Robotnik”, „Przegląd Kupiecki” itp.

Rozrost polskiego systemu prasowego był także widoczny na Pomorzu Gdańskim, gdzie od 1894 r. ton zaczęła nadawać prasie polskiej „Gazeta Grudziądzka” Wiktora Kulerskiego, adresującego do szerokiego odbiorcy ludowego nośne społecznie hasła radykalne. Koncern prasowy Kulerskiego obejmował też „Sopocką Gazetę Kąpielową” i „Dziennik Grudziądzki”. Nieco wcześniej (1891) powstała „Gazeta Gdańska” Bernarda Miłskiego, uzupełniona dodatkiem kaszubskim „Drużba” Aleksandra Majkowskiego, a na początku XX w. drugim pismem polskim w Gdańsku, „Kurierem Gdańskim”. Ten sam Majkowski w 1908 r. urucho-

mił czasopismo poświęcone problematyce kaszubskiej pod nazwą „Gryf”. Rozwój prasy terenowej objął także inne miasta na Pomorzu. W Bydgoszczy pojawiła się „Straż Polska” (1891—1894), przekształcona potem w „Gazetę Bydgoską” (do 1902 r.), a także, od 1907 r., „bliski endeceji „Dziennik Bydgoski” Jana Teski. W Inowrocławiu natomiast trwały charakter miał „Dziennik Kujawski” (1893—1939). Trzeba jeszcze dodać, iż na początku XX w. powstały na Pomorzu nowe pisma fachowe, społeczno-gospodarcze, np. „Kłosa” i „Gazeta Ogrodnicza”, a także naukowe — „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” (1908).

W tym samym czasie, na przełomie XIX i XX w., na Górnym Śląsku zawrotną karierę robił bytomski „Katolik”, redagowany po Miarce (1880) przez ks. Stanisława Radziejewskiego, a potem (1889) przez późniejszego „króla prasy śląskiej”, zwanego też „śląskim Scherlem”, Adama Napieralskiego, który wcześniej — właśnie w roku powstania „Gazety Olsztyńskiej” — zainstalował polski kram księgarski w warminskim Barczewie. Jeszcze w drugiej połowie przedostatniego dziesięciolecia XIX w. pojawiły się na Górnym Śląsku m. in. 2, konkurencyjne wobec „Katolika”, katolickie pisma polskie o obliczu antycentrowym: 3 kwietnia 1889 r. „Nowiny Raciborskie” Jana Karola Maćkowskiego (do 1921 r.) i 1 października 1890 r. nieco łagodniejsza w tonie „Gazeta Opolska” Bronisława Koraszewskiego (do 1923 r.), obydwa wchłonięte zresztą po kilku latach przez „Katolika”. Nowymi pismami specjalistycznymi i fachowymi były w tym czasie m. in. 2 miesięczniki ilustrowane: mikołowski „Zdrowaś Marya” (1885—1891) i bytomskie „Światło” (1887—1901), a ponadto tygodniowy organ Związku Wzajemnej Pomocy Robotników Górnośląskich „Praca” (od 1 IV 1890) i „Gwiazda Górnośląska” (1889—1894). Tymczasem „Katolik”, wydając nadal 3 razy w tygodniu pismo pod tym tytułem, rozpoczął także, od 1 stycznia 1898, druk pierwszego, codziennego pisma polskiego na Górnym Śląsku „Dziennika Śląskiego”. Z prywatnej własności Ludwiki Radziejewskiej (od 1886 r.), siostry redaktora, „Katolik” przekształcił się 25 kwietnia 1898 r. w spółkę wydawniczą z ograniczoną odpowiedzialnością, o kapitale zakładowym 175 tys. mk. Kapitał ten wzrósł, pod kierownictwem Napieralskiego, w 1911 r. do 500 tys. mk.

Na początku XX w. zróżnicowanie polityczne prasy polskiej na Górnym Śląsku nabrało nowego wymiaru. Obok socjalistycznej „Gazety Robotniczej” w Katowicach (1901), drukowanej dotąd (od 1891 r.) w Berlinie, pojawiły się w latach 1902—1903 pisma endeckie: „Górnoślązak” Wojciecha Korfantego (Katowice), „Głos Śląski” Józefa Siemianowskiego (Gliwice), „Straż nad Odrą” (Kozle), „Dzwon Polski” (Lubliniec), „Ga-

zeta Polska" Joachima Sołtyka (Zabrze), dalsze katowickie pisma Korfantego: „Polak” (od 1 V 1905) i „Kurier Śląski” (od 1 X 1907), katowicka „Gazeta Ludowa” Zygmunta Seydy (1911), opolskie „Nowiny” Franciszka Kurpiera i Franciszka Lercha (1911) z mutacjami dla Kępna („Nowiny Kępińskie” od 1 IV 1913) i Gliwic („Dziennik Narodowy” od 1 II 1914), wreszcie katowicka „Niwa Śląska” (1914). Pojawienie się prasy polskiej dwóch nowych orientacji politycznych nie przełamało jednak na Górnym Śląsku przewagi „Katolika”, koncernu na miarę europejską (w 1911 r. pracowało w nim 600 osób). Przejawem jego ekspansji było m. in. wchłonięcie krakowskiej Katolickiej Spółki Wydawniczej (1905) i tamtejszego dziennika „Głos Narodu” (1913), „Górnoślązaka” i „Straży nad Odrą” (1906), poznańskiej „Pracy” (1907) i „Głosu Śląskiego”, sosnowieckiego „Kurieria Zagłębia” (1909) i „Dziennika Częstochowskiego”, pism Korfantego — „Polaka” i „Kurieria Śląskiego” (1910) oraz wydawnictwa Karola Miarki juniora w Mikołowie (1910), wreszcie założenie przez Napieralskiego Biura Prasowego w Berlinie, pomyslanego jako agencja przesyłająca prasie polskiej sprawozdania parlamentarne i sejmowe, a także współdziałał w berlińskiej Wschodnioeuropejskiej Agencji Telegraficznej (1912), którą kierował Korfanty.

Pisząc o polskim systemie prasy na Górnym Śląsku przed I wojną światową trzeba jeszcze zasygnalizować pojawienie się tam po 1890 r. dalszych tytułów prasy specjalistycznej, fachowej, zwłaszcza pism ilustrowanych, takich jak, np. „Misjonarz Katolicki” (1891—1893), „Przyjaciel Rodziny” (1894—1895), „Gwiazda” (1903—1906), „Rodzina” (1906—1907), „Opiekun Katolicki” (1911), „Ku czci Maryi” (1913), a także pism religijnych (np. „Niezapominajki” od 1890 r., „Posłaniec Niedzielnny” od 1895 r., „Posłaniec św. Franciszka” od 1903 r.) i zawodowych (np. „Rolnik” od 1894 r., „Wzajemna Pomoc” od 1903 r., „Zjednoczenie”, „Związkowiec”, „Głos Górnika”, „Górnik Polski” — wszystkie od 1904 r., „Wolny Związkowiec” od 1914 r.), a ponadto licznych dodatków bezpłatnych. Należy też odnotować pojawienie się w 1907 r. literacko-historycznego i kulturalnego kwartalnika naukowego „Zaranie Śląskie”, co było przejawem wzrostu ambicji środowiska inteligenckiego na Śląsku Cieszyńskim i Górnym przed 1914 r.

Rozwojowi prasy polskiej w zaborze pruskim sprzyjał niewątpliwie korzystny system polityczny państwa pruskiego i niemieckiego, w którym znalazło się miejsce dla prasy legalnej opozycji wobec istniejącego reżimu politycznego. Nawet w okresie I wojny światowej, chociaż część prasy polskiej przestała się ukazywać, większość, po pierwszym szoku stanu wojennego, funkcjonowała nadal. Spośród omawianych regionów

tylko Mazury zostały pozbawione swego, jedyne go zresztą, pisma polskiego z powodu powołania redaktora do armii. Najdotkliwsze, w tym pierwszym okresie, były represje na Górnym Śląsku, gdzie aresztowano redaktorów „Gazety Opolskiej” (Koraszewski) i „Gazety Ludowej” (ks. Paweł Pośpiech) oraz na Pomorzu, gdzie w areszcie osadzono Jana Kwiatkowskiego z „Gazety Gdańskiej”. Były to jednak areszty krótkotrwałe. Równocześnie na Pomorzu, 3 sierpnia 1914 r., zakazano wydawania wszystkich gazet, a choć po trzech dniach zezwolono je drukować, to jedynie w języku niemieckim. Zakaz cofnięto jednak w połowie sierpnia. Na Górnym Śląsku represje nie poszły tak daleko. Spośród wszystkich pism polskich (24) do 12 sierpnia 1914 r. mogły się ukazywać tylko 2: „Katolik” i „Nowiny Raciborskie”. Później natomiast, również na innych terenach polskich zaboru pruskiego, prasa polska w większości ukazywała się, choć poddano ją różnym ograniczeniom i uciążliwościom cenzury rewencyjnej przez cały czas wojny<sup>14</sup>. Dwaj potentaci prasowi, Kulerski na Pomorzu i Napieralski na Górnym Śląsku, uzyskali nawet od władz pewne ułatwienia kosztem aktywizmu politycznego wobec państw centralnych<sup>15</sup>. Trzeba tu zauważyć, że stosunkowo mało wiemy o prasie wielkopolskiej, zwłaszcza tej, która nie była związana z prorosyjsko nastawioną endecją. „Gazeta Olsztyńska” była chyba w tym czasie względnie neutralna czy może ostrożna w formułowaniu sądów. Aktywistyczna postawa nie przeszkadzała wcale pismom Napieralskiego, a także chyba Kulerskiego, organizować w zaborze pruskim zbiórki pieniężnych i pomocy materialnej (bielizna, odzież, obuwie) dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego<sup>16</sup>. Postawa tych pism była zresztą elastyczna przez cały okres I wojny światowej.

Dotychczasowe rozważania wymagają niewątpliwie kolejnego uogólnienia. Wielkopolska, a w mniejszym stopniu także Pomorze Gdańskie, gdzie była stosunkowo najlepiej rozwinięta struktura społeczna ludności polskiej, miały także elitę przywódczą społeczeństwa pogrążonego w niewoli politycznej. Za wszelkimi poczynaniami, także za rozwojem prasy polskiej, stał niewątpliwie mecenas ziemiaństwa, ewentualnie mieszczaństwa, a zwłaszcza Kościół. Rozwojowi temu sprzyjały niewątpliwie nolens volens zabiegi modernizacyjne państwa pruskiego, a także jego polityka antypolska, która wywołała obronę narodowości nawet tam (Gór-

14 Zob. A. Galos, *Polityka władz wobec prasy polskiej zaboru pruskiego w latach 1914–1915*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XXIV, Wrocław 1973, ss. 151–176.

15 Zob. szerzej A. Garlicka, *Prasa w Królestwie Polskim pod okupacją niemiecką (1915–1918)*, w: *Historia prasy polskiej*, t. 2, ss. 275–287.

16 E. Mendel, *Polacy na Górnym Śląsku w latach I wojny światowej*, Katowice 1971, s. 128 nn.

ny Śląsk, Warmia i Mazury), gdzie ludność polska nie miała własnej, a w dodatku bogatej, elity przywódczej. Powstawała ona powoli, ucząc warstwy ludowe samoobrony, wspieranej potem niewątpliwie przez kierownicze ośrodki polskiej myśli w zaborze pruskim. Konsekwencją tego wszystkiego był m.in. burzliwy rozwój prasy polskiej i eksplozja polskości, ale tylko na Górnym Śląsku, który szybko nadrabiał zaległości w tym względzie w porównaniu z Wielkopolską i Pomorzem. Jakkolwiek drukarnię poznańskiego „Przewodnika Katolickiego” trzeba, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej, zaliczyć do największych na wschód od Łaby, to jednak do największej koncentracji prasy polskiej doszło nie w Wielkopolsce lecz na Pomorzu (koncern prasowy „Gazety Grudziądzkiej” Kulerskiego), a zwłaszcza na Górnym Śląsku (koncern prasowy „Katolika” Napieralskiego). Równocześnie działały inne drukarnie i wydawnictwa, także terenowe. W samym Poznaniu, w 1909 r., było 17 polskich drukarni i 3 zakłady poligraficzne, chemigraficzne i kartograficzne, a na Górnym Śląsku obok bytomskiego giganta Napieralskiego drukowano pisma polskie w kilkunastu miejscowościach, zwłaszcza w Katowicach i Mikołowie, ale także w Opolu i gdzie indziej. Istnienie dwóch wielkich koncernów prasowych poza Wielkopolską nie odebrało jej roli kierowniczego ośrodka politycznego ludności polskiej zaboru pruskiego. Wszystkie 3, historyczne dzielnice Polski, mogły wykazać się u progu niepodległości istnieniem dobrze rozwiniętej prasy polskiej: politycznej, religijnej, społecznej, kulturalnej, fachowej czy specjalistycznej i rozrywkowej. Zdecydowanie przeważała w niej, niezależnie od stopnia zróżnicowania politycznego, prasa zorientowana solidarystycznie tak pod względem narodowym, jak i społecznym, w myśl zasad katolickiej nauki społecznej, chociaż na początku XX w. pojawiły się: efemeryczna gazeta lewicy rewolucyjnej w Wielkopolsce i o trwałym charakterze „Gazeta Robotnicza”, organ Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego, ukazująca się w Katowicach. Z różnych i sygnalizowanych już wcześniej powodów, 2 pozostałe ośrodki prasy polskiej w zaborze pruskim, katolicka Warmia i ewangelickie Mazury, mimo dopasowania oblicza gazet do przekonań religijnych ludności, nie uczestniczyły w burzliwym rozwoju na przełomie XIX i XX w. Następstwem tego, wespół z innymi przyczynami, był przegrany plebiscyt po I wojnie światowej. Konstatacja tego faktu nie oznacza jednakże, by ukazujące się na Warmii i Mazurach pisma polskie nie odegrały istotnej roli w zachowywaniu substancji narodowej tamtejszej ludności polskiej.

Nie podważają też powyższego twierdzenia analizy liczby tytułów prasy polskiej zaboru pruskiego i jej nakładów (tab. 1), choć obydwie

dowodzą słabości prasy polskiej w Prusach Wschodnich. Obydwie mają też tutaj charakter jedynie sygnalny, a ich celem jest zwrócić uwagę badaczy na problem w literaturze bodaj nierozstrzygnięty. W latach 1859—1893 w całym zaborze pruskim miało ukazywać się 47 różnych czasopism, w tym w Poznaniu 27 tytułów<sup>17</sup>. W latach 1900—1914 pism tych miało być ok. 200, z tego ponad 20 na Śląsku<sup>18</sup>. Wiadomo jednak skądinąd, iż w latach 1890—1914 na Śląsku miało ukazywać się 45 pism polskich, a w latach 1890—1918 pism tych miało być 50, choć z ich wyczerpania według miejsc ukazywania się wynika liczba 58, i to nie uwzględniając dodatków<sup>19</sup>. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż do powyższych danych statystycznych wkradły się jakieś niedokładności. W każdym razie uchwycenie prawidłowych proporcji między prasą wielkopolską, pomorską i śląską wymaga odrębnego studium. Podobnie ma się rzecz z nakładami prasy polskiej w skali całego zaboru i poszczególnych dzielnic oraz regionów. Przykładowo można jednak wskazać, iż w całym zaborze jednorazowy nakład pism tzw. ludowych oceniano w 1875 r. na 20 tys. egzemplarzy<sup>20</sup>. Ogólny nakład polskich czasopism w 1902 r. przekraczał natomiast 200 tys. egzemplarzy, a w 1914 r. aż 400 tys.<sup>21</sup>

Nakłady prasy polskiej w zaborze pruskim obrazuje też zestawienie (tab. 1), chociaż charakter jego jest jedynie roboczy. Uwzględniono w nim lata 1859—1918 i poszczególne dzielnice oraz regiony zaboru. Podstawowym mankamentem zestawienia jest brak wszystkich, czy nawet tylko większości danych liczbowych i uwzględnienie tylko niektórych tytułów pism bez zaznaczania jednak ich częstotliwości ukazywania się. Mimo tych i innych jeszcze słabości, sądzę jednak, iż zestawienie to daje niezłe wyobrażenie o charakterze omawianego zjawiska, choć lepiej byłoby mieć do dyspozycji więcej danych, zwłaszcza jeśli chodzi o prasę pomorską. Opracowano je jednak na podstawie cytowanej w tym tekście literatury, zróżnicowanej niewątpliwie pod względem sposobu ujmowania tematu. Uniemożliwia to często poczynienie takich czy innych uwag porównawczych. Nie ulega jednak wątpliwości zadziwiająca prężność ośrodka śląskiego, zwłaszcza jeśli się pamięta o zdecydowanie ludowym charakterze czytelnika polskiego na tamtym terenie, co prowadziło do demokratyzacji polskości. Jeżeli np. „Orędownik” wychodził w 1871 r. w liczbie 700—800 egz., to „Katolik” miał już w tym czasie 2500 abo-

17 W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859—1918)*, s. 188.

18 A. Galos, *Stosunki polityczne na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim w latach 1908—1914*, w: *Historia Polski*, red. S. Arnold i T. Manteuffel, t. 3. (1850/1864—1918), cz. 2. (1900—1914), red. Ż. Kormanowa i W. Najdus, Warszawa 1972, s. 721.

19 M. Pater, op. cit., t. 3, cz. 2, s. 322.

20 W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859—1918)*, s. 188.

21 A. Galos, *Stosunki polityczne*, s. 722.



Tabela 1. Nakłady, ew. abonament prasy polskiej zaboru pruskiego 1859—1918 \*

Rok	Wielkopolska	Pomorze Gdańskie	Górny Śląsk	Warmia — Mazury	Rok
1859	Dziennik Poznański 2000				1859
1862	Przyjaciel Ludu 1554				1862
	Dziennik Poznański 1173	} = 3979 A			
	Nadwiślanin 778				
	Ziemiańin 406				
	Czas 68				
	Kurier Warszawski i Gazeta Warszawska po kilka egz. A				
1868			Zwiastun Górnos Śląski 3300 A		1868
1869	Przyjaciel Dzieci i Młodzieży 400 A		Katolik 625 A		1869
1870			Katolik 2180 A		1870
1871	Orędownik 700—800		Katolik 2500 A		1871
			Poradnik Gospodarczy 500 A		
1872	Kurier Poznański 750		Katolik ponad 4000 A		1872
	Tygodnik Wielkopolski 2000				
1874	Niedziela 1000				1874
1875	Orędownik 1750		Katolik niespełna 5000 A		1875
1877			Katolik 7000 A		1877
1878	Lech 500 A				1878
1879			Katolik ponad 8000 A		1879
			Monika 4000 A		
1880			Katolik 6000		1880
			Poradnik Gospodarczy 7000		
			Monika i Postęp Gospodarczy łącznie 2000		
1882	Przyjaciel Ludu 6300				1882
1885	Wielkopolanin 7000				1885
	Oświata 1480				
1886	Goniec Wielkopolski 950		Katolik 9000 A	Gazeta Olsztyńska 180	1886
1887			Światło 3000 A		1887
1890	Przyjaciel Ludu 3500	} = 4600 A	Kalendarz Mariański 45 000		1890
	Niedziela 500		Praca 9000		
	Oświata 50		Nowiny Raciborskie 2000		
	Warta 50				
	Dom Polski 150				
	Postęp 350				

Rok	Wielkopolska	Pomorze Gdańskie	Górny Śląsk	Warmia — Mazury	Rok
1891				Gazeta Olsztyńska 600	1891
1892			Nowiny Raciborskie 3000		1892
1893			Katolik 17 000		1893
			Praca 5000 A		
			Nowiny Raciborskie 4000		
1894			ogólny nakład 35 tys., w tym:		1894
			Katolik 17 000		
			Nowiny Raciborskie 5000		
1895	11 pism wielkopolskich miało w latach 1890-tych łącznie nakład 30 tys. egz.	6 pism pomorskich miało w latach 1890-tych łączny nakład 12 000 egz.	Spośród 10 pism polskich w 1895 r. trzy miały łączny nakład 27 000 egz., w tym:		1895
			Katolik 19 000		
			Nowiny Raciborskie 4000		
			Gazeta Opolska 4000		
1896		Gazeta Grudziądzka 2500			1896
1897			Katolik 13 000	Gazeta Ludowa 2500 A	1897
1898	Łączny nakład pism konserwat. (15 000) i ludowych (12 000) był niższy od nakładu „Prze- wodnika Katolickiego”		Katolik 21 000		1898
			Dziennik Śląski 3000		
			Kalendarz Marjański 100 000		
			6 spośród 10 pism miało 26 000 A		
1899	Lech 1250 A				1899
1900		Gazeta Grudziądzka 16 000			1900
		Dziennik Kujawski 5000			
1901			Górnoślązak 2000		1901
			Gazeta Robotnicza 2000		
1902			Górnoślązak 5000		1902
			Gazeta Opolska 1500		
			Nowiny Raciborskie 1100		
1903	Praca 13 000		Koncern „Katolika” 40 000, w tym:		1903
			Katolik 12 000		
			Górnoślązak 8000—9000		
			Głos Śląski 4000		

C.d. tabeli 1.

Rok	Wielkopolska	Pomorze Gdańskie	Górny Śląsk	Warmia — Mazury	Rok
1904	„Robotnik” ks. S. Adamskiego 4000, później do 30 000		Gazeta Robotnicza 1100 12 spośród 17 pism miało łącznie ok. 50 000 A 18 pism		1904
1905			Spółród 19 pism nowo założony „Polak” miał 10 000 egz. nakł. „Kalendarz Mariański” 200 000		1905
1906	Kurier Poznański 7000		20 pism		1906
1907			21 pism		1907
1908	9400 A prasy endeckiej	Dziennik Bydgoski 3000 A	22 pisma	Mazur 500	1908
1910			23 pisma Koncern „Katolika” 50 000		1910
1911			24 pisma Koncern „Katolika” 60 000 Gazeta Opolska 5500 Gazeta Ludowa 3000 Nowiny 2700, Wzajemna Pomoc 15 000 Nowiny 3500		1911
1912			Kalendarz Miariański 180 000		1912
1913	Prasa ogólnoinformacyjna o zasięgu całozaborowym osiągnęła nakład ok. 125 000, w tym: Przewodnik Katolicki 60 000 Orędownik 11 200 prasa spec. po kilka tys. egz.	Gazeta Grudziądzka 130 000	22 pisma Katolik 20 000 Dziennik Śląski 10 000 Górnoślązak 8000 Gazeta Robotnicza 1600	Mazur 2000	1913
1914		Dziennik Bydgoski 7000 A	24 pisma o nakładzie ok. 140 000 lub 23 pisma o nakładzie 107 000, a w tym: Katolik 10 400 Kurier Śląski 10 000 Górnoślązak 9400 Polak 7500	Mazur 2000	1914

Rok	Wielkopolska	Pomorze Gdańskie	Górny Śląsk	Warmia i Mazury	Rok
			Gazeta Opolska 5500 Nowiny Raciborskie 3500 Gazeta Ludowa 7000 Nowiny 5000 Głos Śląski 4700 Niwa Śląska 1000 Dziennik Narodowy 400		
1915			22 pisma Koncern „Katolika” 145 000 Gazeta Opolska 8000 Gazeta Ludowa 1500		1915
1916			21 pism	Gazeta Olsztyńska 800	1916
1917			20 pism, w tym Nowiny 5000	Gazeta Olsztyńska 860	1917
1918		Dziennik Bydgoski 16 000	21 pism	Gazeta Olsztyńska 1200	1918

\* Opracowano na podstawie cytowanej w artykule literatury.

A — abonament.

mentów. „Kurier Poznański”, w roku następnym, docierał do 750 odbiorców, a „Katolik” do 4 tys. W 1875 r. odbiorcami „Orędownika” było 1750 osób, a „Katolika” 5 tys. Wtedy, gdy przeznaczony dla bogatego chłopstwa „Wielkopolanin” osiągnął, najwyższy wśród pism wielkopolskich, nakład 7 tys. egz. (1885 r.), a mieszczański „Goniec Wielkopolski” bito w liczbie 950 egz. (1887), „Katolik” miał 9 tys. abonentów (1886), a „Światło” 3 tys. (1887). „Gazeta Olsztyńska” wystartowała w nakładzie 180 egz. W 1893 r. 3 spośród 11 pism śląskich osiągnęły nakład 26 tys. egz., a nakład 10 gazet śląskich w roku następnym wynosił 35 tys. egz., przy czym łączny nakład trzech spośród dziesięciu pism śląskich w 1895 r. wzrósł w porównaniu z 1893 r. do 27 tys. egz. 11 pism wielkopolskich w latach dziewięćdziesiątych miało nakład łączny 30 tys. egz., a 6 pism pomorskich 12 tys. Dopiero w końcu XIX w., w związku z uruchomieniem przez arcybiskupa Stablewskiego „Przewodnika Katolickiego”, prasa wielkopolska osiągnęła najprawdopodobniej na jakiś czas nakłady wyższe od prasy śląskiej, choć w obliczeniach statystycznych gazet śląskich nie uwzględniono jednak, także wysokich, nakładów pism religijnych kurii wrocławskiej, zwłaszcza „Posłańca Niedzielnego”. Równocześnie „Katolik” Napieralskiego na początku XX w. wkroczył na drogę szybkiej rozbudowy koncernu, wchłaniając niektóre pisma nie tylko wielkopolskie, ale także galicyjskie i królewiackie. Duża koncentracja nakładów wystąpiła także w pomorskim wydawnictwie Kulerskiego, którego „Gazeta Grudziądzka” osiągnęła w przededniu I wojny światowej najwyższy nakład (130 tys.) spośród wszystkich pism polskich w świecie. Nakłady pism wielkopolskich i śląskich w tym czasie chyba się zrównoważyły. Pisząc o nakładach trzeba pamiętać, że faktyczna liczba czytelników była większa, i że wydawnictwa rozprawadzały swoją prasę także poza własnymi regionami, a również i poza Niemcami.

Dotychczasowe rozważania porównawcze nie wyczerpują wprawdzie problematyki, choć obrazują, jak sądzę, dość dokładnie temat tytułowy. Możliwości charakterystyk porównawczych jest jeszcze wiele, poczynając np. od stanu zachowania poszczególnych tytułów i częstotliwości ich ukazywania się, możliwości przerobowych drukarni i wydawnictw czy ich pozaprasowej działalności wydawniczej, różnych dodatków do prasy itp., a kończąc np. na obliczu politycznym prasy i stopniu reglamentacji jej wolności w różnych okresach historycznych (cesarstwo, republika, totalitarna Trzecia Rzesza) i w różnych dzielnicach oraz regionach państwa niemieckiego. Z tych względów pominąłem już okres plebiscytowy, odsyłając zainteresowanych do odpowiednich opracowań<sup>22</sup>. Z chęci unik-

<sup>22</sup> Zob. i por. zwłaszcza W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Po-*

nięcia powtórzeń pominąłem też zasadniczo okres poplebiscytowy i to tym bardziej, że przed kilku laty miałem okazję zaprezentować także w Olsztynie zarówno charakterystykę sytuacji prawnej prasy mniejszościowej w Niemczech, jak i polskich ośrodków wydawniczych w tym państwie do 1939 r.<sup>23</sup> Charakterystykę tych ośrodków zakończyłem stwierdzeniem, iż w Prusach Wschodnich drukowano w okresie międzywojennym 5 tytułów gazet polskich i 5 dodatków, a na Śląsku Opolskim 45 tytułów pism polskich i 29 dodatków. Natomiast w momencie wybuchu II wojny światowej, spośród 15 gazet polskich w całych Niemczech<sup>24</sup>, w Opolu drukowano 8 („Nowiny Codzienne”, „Dziennik Raciborski”, „Głos Pogranicza i Kaszub”, „Nowiny”, „Katolik Trzyrzazowy”, „Przyjaciel Pieśni”, „Zjednoczenie” i „Młody Polak w Niemczech”), w Olsztynie 4 („Gazeta Olsztyńska”, „Mazur”, „Głos Ewangelijny”, „Mały Polak w Niemczech”), a w emigracyjnym Herne 3 gazety polskie („Naród”, „Dziennik Berliński” i „Polak w Niemczech”). Nakłady pism olsztyńskich i niektórych gazet śląskich w okresie międzywojennym obrazuje tabela 2. Prężność wydawnicza ośrodka śląskiego, mimo podziału Górnego Śląska między Polskę a Niemcy i ucieczki ze Śląska Opolskiego do województwa śląskiego ok. 100 tys. najaktywniejszych Polaków, była przez cały okres międzywojenny większa niż olsztyńskiego. Działo się tak dzięki okolicznościom, do których odwoływałem się tu wielokrotnie, choć zwłaszcza po 1933 r., czyli po wprowadzeniu bezwzględnej, totalitarnej dyktatury partii hitlerowskiej, zakres uwarunkowań niesprzyjających polskiej działalności prasowej w Niemczech wzrósł niepomiaralnie. Jednak już wcześniej, nadmierna centralizacja ruchu polskiego w skali ogólnoniemieckiej, zwłaszcza centralizacja prasy i kierowania nią — bez uwzględnienia w dostatecznym choćby stopniu odmienności terenowych i różnic między emigracyjnymi a rodzimymi terenami ruchu polskiego — wspólnie z autokratycznym sposobem kierowania ruchem polskim przez funkcjonariuszy Związku Polaków w Niemczech (ZPwN), prowa-

---

wiśtu w roku 1920, Olsztyn 1974; W. Zieliński, *Polska i niemiecka propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku*, Wrocław 1972. Tam też podstawowa literatura.

<sup>23</sup> Zob. L. Smołka, *Sytuacja prawna prasy mniejszościowej w Niemczech w latach międzywojennych*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1982, nr 4, ss. 337–346; tenże, *Prasa polska w Niemczech w okresie międzywojennym*, ibidem, 1983, nr 1, ss. 85–97. Tu też podstawowa literatura.

<sup>24</sup> Za *Leksykonem Polactwa w Niemczech*, wyd. fototypiczne, Warszawa—Wrocław 1973, ss. 619–622, podawałem dotąd błędnie (L. Smołka, *Prasa polska na Śląsku Opolskim 1922–1939*, Warszawa—Wrocław 1976, s. 186; tenże, *Prasa polska w Niemczech*, s. 96), jakoby w 1939 r. w Niemczech ukazywało się jedynie 14 pism polskich, a w Olsztynie drukowano tylko 3 gazety polskie. Pominąłem jednak drukowany w wydawnictwie Seweryna Pieniężnego „Głos Ewangelijny” (zob. J. Chłosta, op. cit., ss. 124–127), redagowany dla Mazurów przez Reinholda Barcza w Szczytnie.

Tabela 2. Nakłady prasy polskiej w Prusach Wschodnich i na Śląsku Opolskim po plebiscytach 1920 i 1921 roku (w egz.)

Rok	Gazeta Olsztyńska	Mazurski Przyjaciel Ludu / / Mazur <sup>1</sup>	Głos Ewangelijny	Katolik Codzienny	Katolik	Nowiny Codzienne	Nowiny	Katolik Trzyrzazowy	Proletariusz / / Głos Ludu <sup>1</sup>
1921	2000	—	—	.	.	.	.	—	—
1922	2000	—	—	.	.	800	—	—	—
1923	1300	400 <sup>2</sup>	—	.	.	950	—	—	.
1924	1200	700	—	10 000	15 000	.	.	—	2000
1925	1200	700	—	.	.	.	.	—	.
1926	1200	700	2000	2500—2800	5000—5500	12 000 <sup>3</sup>	.	—	1000
1927	1000	800	.	.	.	.	.	—	.
1928	1200	700/500	.	4000	3000	1500	.	—	.
1929	1200	1300	1000—2000	4000	1300	1500—2000	.	—	.
1930	1200	1700	.	1200—1500	4500	3200	1200	—	1000
1931	1200	1700	.	1600— 850	4600—4000	.	.	—	2500—1700
1932	1000	1500	.	—	—	.	.	2000	.
1933	850	1100	2000	—	—	800— 300	3200— 800	400—1280	.
1934	850	800	2000	—	—	950— 700	1830—1300	1200— 900	.
1935	850	850	3000	—	—	950—1010	1860	1000	500
1936	850	1250	2200	—	—	1010— 799	1726	1120—1200	.
1937	850	600	3300	—	—	812 <sup>4</sup>	1661 <sup>4</sup>	1120— 910 <sup>5</sup>	.
1938	850	250	1500	—	—	930 <sup>4</sup>	1648 <sup>4</sup>	910	ukazuje się
1939	600	250	1000	—	—	916 <sup>4</sup>	1504 <sup>4</sup>	915	się

1 „Mazurski Przyjaciel Ludu” 1923—1928 i „Mazur” 1928—1939, „Proletariusz”, a od 1926 r. „Głos Ludu”.

2 J. Chłosta, op. cit., s. 122, podał jednak, iż według raportu prasowego z 1923 r. nakład pisma nie przekraczał 300 egzemplarzy. Podane tu za J. Chłostą wysokości nakładu prasy polskiej w Prusach Wschodnich nie są niczym udokumentowane i budzą wątpliwości. Natomiast dokumentacja nakładów wybranych tytułów prasy śląskiej zawarta jest w cytowanej książce L. Smotki.

3 Liczba ta dotyczy nakładu nie tylko „Nowin Codziennych”, ale także pism drukowanych wtedy w Opolu, tj. „Dziennika Raciborskiego”, „Nowin”, „Strzechy”, „Przyjaciela Ludu”, „Zdroju” i berlińskich „Naszych Spraw”.

4 Średni nakład jednego wydania dziennego.

5 Podany przez polską służbę zagraniczną nakład opozycyjnego wobec ZPwN w latach 1932—1937 „Katolika Trzyrzazowego” jest najprawdopodobniej zaniżony. Pismo to po likwidacji przez władze hitlerowskie we wrześniu 1938 r. „Słowa Śląskiego” (5 tys. egz. jednorazowego nakładu), organu opozycyjnego wobec ZPwN Związku Polaków na Śląsku, stało się oficjalnym organem prasowym organizacji opozycyjnej.

Zródło: J. Chłosta, op. cit., ss. 143—144, 154—155 i L. Smotka, Prasa polska na Śląsku Opolskim 1922—1939. Warszawa—Wrocław 1976, ss. 183—185.

dziły do zbytniego lekceważenia osiągnięć prasowo-wydawniczych tych Polaków, zwłaszcza może na Śląsku Opolskim, którzy w nowych warunkach, na nowy sposób kontynuowali zamierzenia wydawnicze pokoleń sprzed I wojny światowej. Sprzyjało to przede wszystkim zawężaniu organizacyjnemu ruchu polskiego, pozbawionego od 1932 r. pism „Katolika”, z którym ludność polska na Śląsku Opolskim była także po 1922 r. związana najbardziej, a którego nakład po przejściu wydawnictwa Napieralskiego w 1925 r. przez ZPwN gwałtownie zmalał. Natomiast likwidację tego wydawnictwa, a zwłaszcza likwidację pism polskich z tytułem „Katolik”, co nastąpiło z końcem 1931 r., opozycja polska wobec polityki kierownictwa ZPwN w ruchu polskim utożsamiała z katastrofą. W konsekwencji powołano do życia pisma niezależne od kierownictwa politycznego ZPwN, które w odpowiednim czasie przewyższyły nawet nakład jego prasy na Śląsku Opolskim. Jeśli chodzi o nakład, bezkonkurencyjne, zwłaszcza w latach trzydziestych XX w., były 2 pisma religijne w języku polskim wydawane przez zakonno-kościelne czynniki archidiecezji wrocławskiej i zlikwidowane przez władze hitlerowskie na początku 1939 r. (20-tysięczny „Głos św. Franciszka” i 5-tysięczny „Posłaniec Niedzielnny”).

DIE „GAZETA OLSZTYŃSKA” UND DIE POLNISCHE PRESSE  
IN DER PREUSSISCHEN PROVINZ (1886–1939)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Beitrag ist ein Versuch, die „Gazeta Olsztyńska” und ihre Stellung unter der polnischen Presse in der preussischen Provinz darzustellen, oder besser gesagt unter deutscher Herrschaft, in den Jahren ihrer Herausgabe. Im ersten Teil wurde der Unterschiedlichkeit der polnischen Gebiete in diesem von Preussen annektierten Land (d.i. Schlesien, Grosspolen, Pommern sowie Ermland und Masuren) vom gesellschaftlich-wirtschaftlichen, ethnischen und national-politischen aber auch religiösen und staatlich-politischen Gesichtspunkt, Beachtung geschenkt. Dadurch erhielt man ein ziemlich genaues Bild von den Verhältnissen, unter denen es in Ermland zur Gründung der „Gazeta Olsztyńska” und ihrer über ein halbes Jahrhundert andauernden Verbreitung kam, sowie auch der Faktoren, die direkten Einfluss auf Gepräge und Aussehen der Zeitung ausübten. Danach konzentrierte man die Aufmerksamkeit auf die Charakteristik der Entwicklungsrichtungen der polnischen Presse auf den von Preussen annektierten Gebieten, unbeachtet gelassen wurde dabei die Emigrationspresse im Innern Deutschlands, hervorgehoben dagegen wurde Ähnlichkeiten aber auch Unterschiede in den jeweiligen polnischen Gegenden. Noch vor der Gründung der „Gazeta Olsztyńska” konnten sowohl Grosspolen als auch Westpreussen und Oberschlesien — zwar im unterschiedlichen Grade — politische Presse, Spezial- und Fachschriften aufweisen; es gab dort ein polnisches Pressesystem, das in Masuren fehlte. In Masuren und dem benachbarten Ermland kam es auch in späterer Zeit nicht zur Entstehung eines polnischen Pressesystems, obwohl bis zum Jahre 1939 dort verschiedene, jedoch immer mit niedrigen Auflagen, polnische Schriften erschienen. Ganz anders war es in den vorher erwähnten drei historischen Provinzen Polens. Mit Erläuterung und Beschreibung dieser Erscheinung befasste sich der Autor in einem weiteren Teil der Abhandlung, am Ende signalisiert er die vielfachen Möglichkeiten, eine vergleichende Charakteristik der „Gazeta Olsztyńska” mit anderen polnischen Schriften, die im deutschen Staat bis zum Ausbruch des 2. Weltkrieges erschienen, durchzuführen.